N^er 185. ROK 1834. ŚRODA 13 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące w raz z Rozmaitościami Złp. 12. miesięczne Złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Hipolita M.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Rosław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr zredukowany na O⁰ Reaumiura.

Dzień godz:	Barometr do 0⁰ R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Therm. suchy	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
7	27" 6"426	† 12⁰,8	4⁰,98	Zachodni średni	Pochmurno	
12. 12	6, 6g8	18, 6	5, 13	Pn. Wschodni słaby	„ „	
3	6, '41	19, 4	4, 57	Pn. Zachodni słaby	„ „	
9	6, 961	†16, 2	4. 16	„ mocny	„ „	

Część Urzędowa.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

Dnia 11 i 12 Sierpnia 1834 r.	1. Zł	1. gr	2. Zł	2. gr	3. Zł	3. gr	4 Zł	4 gr
Korzec Pszenicy..	18	15	17	12	—	—	—	—
— Zyta........	16	15	15	15	14	—	13	—
— Jęczmien:	15	—	14	6	13	15	13	—
— Owsa......	9	15	9	—	—	—	—	—
— Grochu	—	—	—	—	—	—	—	—
— Jagieł......	—	—	35	—	—	—	—	—
— Rzepaku..	—	—	26	—	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali: *Peszke. Nasturkiewicz* W.G. *Gołębiowski* K.T.

LOTERJA KRAJOWA.

W 620 ciągnieniu dnia 13 Sierpnia 1834 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

27. — 8. — 21. — 4. — 78.

Przyszłe Ciągnienie 621 przypada dnia 20 Sierpnia 1834 r.

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

Warszawa 6 *Sierpnia.* N. Pan raczył postanowić, iż JP. Maryjanna *Zuffi* dozorczyni Instytutu wychowania Panien, za długoletnie poświęcenie się pracom około wychowania płci żeńskiey w rozmaitych instytutach i przez wzgląd na osłabione zdrowie, które jey dotychczasowych obowiązków nadal pełnić nie dozwala, pobierać będzie pensyi emerytalnéy złp. 1500 rocznie i do śmierci. — *(G. W.)*

Berlin 28 *Lipca.* Skład naszey dyplomacyi uległ niejakim zmianom. Oprócz już doniesionych, namienić jeszcze wypada, że hr. Raczczyński pojedzie do Stambułu, a bawiący teraz w tey stolicy baron Martens, uda się do Madrytu, w razie, gdyby Pan Liebermann już tam powrócić nie miał. Zapewniają także, iż Pan Scholtz-Ascherade zostanie napowrót użyty w dyplomatyce, a według podobieństwa, przeznaczeniem jego będzie Lizbona.

Xiąże Wilhelm pruski syn króla, wybiera się do Petersburga; pojedzie on jako reprezentant woyska pruskiego na czele deputacyi woyskowey, do którey należeć także będą niektórzy officerowie pułku grenadyerów cesarza Alexandra, dla znaydowania się na uroczystości, gdy będzie odkryty pomnik tego monarchy w Petersburgu.

Ustąpienie marszałka Soulta z gabinetu, nie sprawiło w tuteyszey stolicy naymnieyszego wrażenia. Oprócz powodów dla których wystąpił, jakiemi miały bydź jego nieporozumienia z innymi członkami gabinetu, a szczególniey względem Algieru, gdzie marszałek chciał koniecznie zaprowadzić administracyę

woyskową; podają jeszcze i tę okoliczność, że się poróżnił z baronem Fain, pierwszym powiernikiem króla, człowiekiem rzadkiey bezinteressowności i nieugiętego sposobu myślenia.

Listy świeżo odebrane z Wiednia, donoszą o przybyciu królewicza następcy tronu bawarskiego do Baden, gdzie jest właśnie zgromadzona rodzina cesarska. Mówią, że arcyxiężniczka Marya Teressa, córka arcyxięcia Karola brata cesarskiego, jest przeznaczona na małżonkę dla tego dostoynego gościa.—

Interessa Grecyi zdają się coraz większemu podpadać zawikłaniu; jest tu powszechném mniemaniem, że król Otto bez przychylney pomocy jednego z naywiększych mocarstw, niebędzie w stanie utwierdzić tronu swojego w tym kraju.

W tey chwili znayduje się tu officer angielski z rodu Nelsona, sławnego admirała angielskiego, który za szczególném pozwoleniem ministra woyny, zwiedza tuteysze zakłady woyskowe. *(G. W.)*

Paryż 26 *Lipca.* Gubernatorem Algieru został mianowany hr. Drout d'Erlon, a jenerał Schneider drugim dowódzcą obozu pod Compiegne. Kierunek wydziału osób w ministerstwie woyny, on sprawować będzie aż do przybycia jenerała Saint-Cyr-Nugues.

Orszak xięcia Lubeckiego składa się z 14 osób; między tymi jest P. Tys, który w roku 1831 wyjechał z xięciem z Warszawy do Petersburga.

Gazette de France uprzedza, że D. Karlos będzie mianował P. Calomarde, posłem swoim do Wiednia.

Journal des Debats zmienił swóy sposób uważania rzeczy, od czasu zmiany prezesa rady ministrów. Dawniey lekce sobie ważył powstanie w Biskai i przybycie tamże Don Karlosa; teraz zaś powiada: »Nadchodzące posiedzenie izby, będzie bardzo ważne. Wypadki w Hiszpanii, zmiana naczelnika gabinetu we Francyi i ministeryalne wstrząśnienie w Anglii, czynią dla rządu obecność izby i jey pomoc, potrzebą niezbędną.« Co do sprawy hiszpańskiey tak się wspomniony dziennik wynurza: »Bieg wypadków wskaże dopiero Francyi rolę jaką względem Hiszpanii ma przybrać, z tém bowiem na pozór czysto-hiszpańskim pytaniem, jest w ścisłym związku kontrarewolucya francuzka; karliści obu dwóch krajów podają sobie ręce. Hiszpania jest dla karlistów polem boju, a Francya ich celem; Nawarra i Biskaja stały się dla nich Wandeą.

Marszałek Gérard idąc śladem swojego poprzednika, nie objawił jeszcze zdania względem interwencyi zbroyney do spraw hiszpańskich.

P. Bascans jeden z redaktorów dziennika *Tribune* został uwolniony, po wysiedzeniu 32 miesięcznego więzienia. W tym przeciągu czasu miał 52 processów, z których trzy zagrażały jego życiu, a summa wymierzonych na niego kar pieniężnych, wynosi 50,000 fr.

Donoszą z Marsylii, 16 lipca: »Zawczoray wieczorem wracało z kąpieli 7 lub 8 młodych ludzi klassy rzemieślniczéy, śpiewając sobie piosneczki zwyczayne. Kilku sierżantów mieyskich zbliżywszy się ku nim, kazali im poprzestać śpiewu, naco ci odpowiedzieli, że to nie są polityczne śpiewy, nikt więc takowych wzbraniać im nie może. Ztąd przyszło do kłótni i do złego obeyścia ze strony sierżantów mieyskich, a gdy tamci bronić się zaczęli, jeden z sierżantów dobył pałasza i zabił jednego z czeladników zadawszy mu kilka ran głębokich. Wczoray pochowano zwłoki zabitego; pogrzebowi towarzyszyło przeszło 30,000 ludzi aż do cmentarza, w naywiększey cichości i porządku. Zdarzenie to zrobiło i na władzach bardzo smutne wrażenie; nakazano natychmiast surowe śledztwo, a zabóyca został uwięziony. Dziś wyszedł nawet rozkaz prefekta, że cały korpus sierżantów mieyskich zostaje zawieszony w obowiązkach aż do dalszego czasu. Obywatele tuteysi w liczbie 800 podpisali petycyą, w któréy wzywają mera, ażeby wyjednał u rządu zniesienie zupełne korpusu sierżantów mieyskich.

Dnia 27 *Lipca.* Poświęcenie uroczyste mostu Ludwika Filipa, odbyło się dnia wczorayszego w obec króla.

Xiąże Montebello mianowany posłem do Sztokolmu, na mieysce hr. St. Simon. W témże znaczeniu udaje się baron Talleyrand do Kopenhagi. *(G. W.)*

Madryt 19 *Lipca.* Godną uwagi jest rzeczą, że Zumalacarreguy, teraźnieyszy dowódzca rojalistowski, był dawniey otwartym liberalistą; Rodil zaś gorliwym rojalistą, tak dalece, że gotów był każdego ktoby mu o konstytucyi mówił, trupem położyć.

Ogłoszone zostało postanowienie, że inkwizycya, która od pewnego czasu nie ma już żadnego znaczenia, nazawsze zostanie zniesiona. Wszelkie jey dochody i obszerne majętności, na skarb przechodzą. *(G. W.)*

Filadelfia 10 *Maja.* Większa część przybyłych ostatniemi czasy na dwóch fregatach austryjackich do nowego Jorku wychodniów polskich, postanowiła udać się w głąb kraju i tam wspolnie osiąśdź. Zamiarem ich jest, nie tylko dla siebie swobodną i szczęśliwą założyć osadę, lecz równie i dla tych swoich ziomków, którzy błąkając się dotychczas w Europie w krótce może uyrzą się w konieczności udania się podobnie do Ameryki. Plan ten rozsądny i zabespieczający wychodniom utrzymanie jakiekolwiek w ich nowéy oyczyznie, pozyskał zasłużone pochwały i zostaje zewsząd gorliwie popierany. Oddzielny komitet, złożony z Panów Lewisa, Benczekiewicza Rosienkiewicza i Dr. Kraitzera, przejeżdżał w początku tygodnia tego przez Filadelfią, końcem udania się do Washingtonu i upraszania kongressu, aby im ziemię i środki wyznaczył w celu założenia osady dla nich samych i rodaków ich. Nie ulega to żadnéy wątpliwości, że kongress przychyli się do téy prośby. *(G. W.)*

Konstantynopol 4 *Lipca.* Wysoka Porta odebrała doniesienie, że większa część okrętów wojennych angielskich, będących pod Vurlą na kotwicy, opuściła port tameczny i popłynęła na wyspowód grecki. Zaprzestano od niejakiego czasu ćwiczeń, jakie żołnierze angielscy codziennie na stałym lądzie odbywali. Zważając na te obiedwie okoliczności, zdaje się być usprawiedliwionym wniosek, że pragną wywieśdź Portę z obawy, w jakiey od czasu odpłynienia flotty angielskiey od wyspy Malty zostawała. Zdaje się przecież, że częste przypadki morowey zarazy, ukazujące się także teraz wzdłuż wybrzeża azyatyckiego, naywięcey się do oddalenia angielskich okrętów wojennych przyczyniły, i bardzo podobną do prawdy jest rzeczą, że skoro nas tylko pomór opuści, eskadra angielska znowu dawne stanowiska zaymie. — W hotelu posła angielskiego unikają wprawdzie każdey, pytania tego dotyczącéy się wzmianki; ale zazdrość z powodu wpływu rossyjskiego jest w Londynie za nadto wielka, abyśmy choć na chwilę sądzić mieli, że Turcyą w spokoyności zostawią. Chętnie chcianoby ją nowey nabawić obawy, aby się przez to znowu do dywanu dostać i przez różne doradzania wyjednać przewagę polityce angielskiey nad rossyjską. Przyjętém już zostało, iż dyplomacya rossyjska jest Panią samowładną Konstantynopola, i dla tego sądzą, że dla dostąpienia równego wpływu, do sztucznych i podstępnych zabiegów uciec się należy. Lecz małą to tylko korzyść przyniesie, jeżeli rachubie tey, okoliczności towarzyszyć nie będą. Wiadomo całemu światu jakim sposobem udało się rossyanom zjednać sobie zaufanie Porty: działali oni i byli przyjaciołmi w potrzebie. Jeżeli więc teraz zamyślają o odebraniu im tego pierwszeństwa, tedy przed wszystkiém od tego zacząć należy, aby Porty ustawiczną nieufnością nie znużyć, i tyle przynaymniéy na sobie wymódz, aby oddalić drobnostkami zaymującego się ducha, który kroki dyplomacyi angielskiéy ożywia. — Wystawić sobie można, że stósunki tuteysze w Londynie za bardzo niebespieczne uważane bywają, raporta bowiem do ministerstwa przesyłane tak są ułożone, że naywiększy wpływ tu mające i nayczynnieysze osoby, w fałszywém zupełnie wystawiane zostają świetle. Zdziwiłby się lord Palmerston, gdyby z doniesieniem któregokolwiek z swoich ajentów tutay przybył i własnemi wszystkiemu przypatrzył się oczami. Zdaje się, jakoby zamierzono sobie łudzić naród angielski, i czytając z niejaką uwagą korrespondencyą londyńskich i paryzkich dzienników, jaką tu utrzymują, wątpić prawie nie można, iż sobie tym końcem prawdziwie systematycznie postępują. Łatwo sobie wyobrazić, kto z tego korzyść odniesie; ci tylko zaiste, których w oczach sułtana poniżyć pragną. Trudno nader, aby kto więcéy okazywać mógł czynności niżeli sułtan, i sumienniéy i uważniéy zaymować się sprawami publicznemi, a dla tego trudno także, aby ktoś dokładniéy od niego mógł bydź ze wszystkiém obeznany. Łatwo więc pojąć, jakie poweźmie wyobrażenie o politycznych zabiegach dyplomacyi Franków, kiedy z umysłu wszystko, co się tylko Porty dotyczy nicują i oszpecają. Nigdy Achmed basza nie miał większego znaczenia, nigdy w wyższym nie posiadał stopniu zaufania swojego pana, jak od owego czasu, gdzie mu pisma publiczne zarzucały, że w Petersburgu przeciw interesowi swego dworu działał. —

Że Achmed pasza potwarzami dziennikarzy pozyskany bydź nie może i że owszem naywiększą pała niechęcią ku tym krajom, w których bez naymnieyszego względu publicznie potwarze na niego miotają, nie można mu brać tego za złe, gdyż mało obeznany z wolnością druku nie może bydź nieczułym na jego pociski. Chciał on z tego powodu skargę zanieść i byłby z pewnością chwycił się środków końcem pociągnięcia oszczerców do odpowiedzialności, lecz go objaśniono i przekonano, iż to stałoby się tylko powodem do nowey zaczepki i wznowienia scen nieprzyjemnych. Lecz wrażenie, jakiego umysł jego doznał, i przyjaciele jego podzielać będą. Wśród takich okoliczności trudno zapewne będzie ministrom angielskim wyjednać sobie wewnątrz dywanu prawo zasiadania i głosowania, żaden albowiem naród nie jest od ottomańskiego przystępnieyszym zaufanie wzbudzającemu postępowaniu; ale żaden także nie czuje dotkliwiey naymnieyszego uchybienia i naylżeyszey obelgi. (*G. P.*)

Rozmaitości.

W dobrach *Rogalinie* hr. Edwarda *Raczyńskiego*, (założyciela publiczney biblioteki w Poznaniu), położonych w xstwie Poznańskiem, znayduje się kościół, ktorego budowa jest ściśle naśladowaną z greckiego. Sam uczony hrabia, smak do pięknéy architektury przywiózłszy z podróży po Grecyi, zatrudniał się wystawieniem tego kościoła który jest jednym z naypięknieyszych w krajach Polski.

Biblioteka w *Algierze* składa się dotąd tylko z 9ciu tomów, a jéy bibliotekarz bierze płacy 5000 fr.

Wyrok cesarza Chińskiego. »Ile możności nie będę cierpiał próżniaków w państwie mojém; albowiem za każdego próżnującego człowieka inny głód i zimno znosić musi.»

Fradiawolo. Każdy prawie zna operę tego nazwiska, ale mało jest takich co znają jego historyą. Fra Diawolo był rozbóynikiem włoskim i właściwie nazywał się *Michał Pezza.* Gdy jenerał *Szampionet* robił wyprawę do Neapolu r. 1799, Fra Diawolo wsławił się był już mordami w Itri. Odtąd niepokoił armią Francuzką z tyłu, podburzył obie Kalabryje przeciw Francuzom i wiele czynił im złego, urodził się w Itri, w Perra di Laworo, i w młodości swojéy pasł kozy. Wstąpił potém do klasztoru i przyjął nazwę *fra Angela* (brata Anioła), ale wkrótce wypędzono go dla złego sprawowania się. Odtąd udał się w góry i został śmiałym złoczyńcą, żyjącym li z rozbojów i odznaczającym dzień każdy nowym mordem. Stanął na czele kupy przemytników i po całym kraju strach i zniszczenia rozszerzał. Król Ferdynand skazał go na śmierć i na głowę jego cenę nałożył, ale królowa Karolina ujęła się za nim. Uzyskał przebaczenie i dano mu dowództwo nad wszystkiemi zbiegłemi łotrami, z rozkazem napadania na woysko francuzkie z tyłu, od Fondi aż do Garigniano. Osiadł całkiem w Itri, które to miasto stało się wkrótce siedzibą naywiększych złoczyńców. Rabował i zabijał samotnie jadących żołnierzy i podróżnych; ostatnich zwabiał do Itri i tam usypiał snem wiecznym. Wtedy jenerał Francuzki *Oliwier* dowodził w Geta, ten posłał legion cudzoziemski do Itri i ci, wypędziwszy ztamtąd Fra Diawola, zagnali go w lassy, lecz to nie długo trwało, a Fra Diawolo znowu do Itri powrócił, oszańcował się w domach i bronił się dzielnie przeciw Francuzom i obcym. Po wielkim krwi rozlewie wypędzono go z tamtąd powtórnie i zagnano aż za granicę. Kilkakrotnie stawał Fra Diawolo na czele 2,000 powstańców, Francuzi większą siłę wystawili przeciw niemu i odparli go aż do Kalabryi, którą obrał za widownią swoich okrucieństw. Królowa Karolina przesyłała mu znaczne dary; Anglia mianowała go majorem w swojém woysku, ale życie Fra Diawola za nadto wielu występkami skalane było; jako mordercę i przemytnika skazano go zaocznie na śmierć. Poymany został r. 1806; stało się to za pomocą aptekarczyka z Salerno. Przywieziono go do Neapolu i osądzono; ażeby wisiał na szubienicy. Dowiedzieli się o tém Anglicy, krążący przed zatoką Neapolu i żądali przez parlamentarza, ażeby go wydano, jako angielskiego oficera, ale Francuzi nie uważali na to i powiesieli Fra Diawola, jako podpalacza i zabóycę.

Myśli. Miłość jest rzeczownik dwurodzajowy, przywiley na wszystkie niedorzeczności jakie popełnić można, na wszystkie głupstwa jakie powiedzieć można. Kochamy kwiaty, ptaki, taniec; dla kochanka, czasem nawet i męża, dawniey wzdychano, pałano, umierano z miłości; — dzisiay mówią o niey, żartują z niey, a nayczęściey nęcą ją do siebie złotemi ogniwy. — Pozór jest to zasłona za którą wszystko robić można co tylko chcemy, aby tylko zasunąć ją starannie. — *Argus* mówią miał sto ocz, jednakże nie wiele zyskał z ich pomocy, miłość więcey widzi dwoma, jak zazdrość tysiącem. *(Kur. War.)*